Posłuchaj

()

Jak donoszą media Bractwo Św. Piusa X wystosowało *List otwarty do Papieża Leona XIV i Kardynałów Kościoła Świętego*, do którego dołączyło 28 stronicowe wyznanie wiary.

Wyznanie wiary opublikujemy w odcinkach, bo być może zawiera ono coś ciekawego, jednak najpierw warto zadać pytanie:

> Po co to robią?

1. Po co zwracać się do Prevosta, który – naszym zdaniem – papieżem nie jest oraz do kardynałów, którzy nie są kardynałami? Patrz nasza argumentacja tutaj.
2. Po zwracać się do papieża i kardynałów – zakładając, że nimi są – z zamiarem zrobienia czegoś, co szkodzi jedności

Kościoła i na mocy prawa karane jest ekskomuniką?

Mówić jeszcze prościej:

1. Jeśli Prevost nie jest papieżem żadna ekskomunika nie zaistnieje, gdyż najpierw musi istnieć papież, który mandatu święceń biskupich może odmówić lub udzielić.

2. Jeśli Prevost jest papieżem ekskomunika nastąpi i żadne tłumaczenie, że chciało się dobrze, nie pomoże.

Czy nikt tego nie rozumie? Czy nikt nie jest w stanie operować na podstawie logiki dwuwartościowej? Czy wszyscy ogłupieli?

Zajmijmy się najpierw drugim punktem.

ad 2.

Jeśli mamy papieża, to jest on z definicji:

- katolikiem,
- prawowiernyn,
- mającym na celu dobro Kościoła i dusz.

Jeśli tak jest, to żadne święcenia biskupów wbrew mandatowi papieskiemu konieczne nie jest, bo FSSPX i papież mają tę samą – katolicką mianowicie – wizję dobra Kościoła.

Jeśli zgody odnośnie głównych punktów nie ma, to któraś ze stron katolicka nie jest.

ad 1.

Jeśli panuje sediswakancja, gdyż od abdykacji Benedykta XVI w Kościele nie wydano żadnych aktów rządzenia z braku najpierw aktywnego, a następnie jakiegokolwiek papieża, to sytuacja kanoniczna FSSPX pozostaje bez zmian.

- Nie mają urzędów w Kościele.
- Nie mają jurysdykcji do słuchania spowiedzi i błogosławienia małżeństw.
- Trwają w grzechu śmiertelnym sprawując sakramenty jako nieregularni.
- Wiernym nie wolno korzystać z ich duszpasterstwa.

Zatem nic nowego pod słońcem. Autor zwolennikiem FSSPX nie jest, jednak zupełnie nie rozumie, dlaczego i po co Bractwo uznawało Bergoglio papieżem, podobnie jak Prevosta.

Bergoglio popełnił szereg herezji po wyborze i nawet jeśli urząd papieski miał, to go stracił. Prevost popełnił apostazję przed wyborem, więc nie był wybieralny na konklawe, a utrzymując herezje Bergoglio w mocy sam popełnia herezje.

> Po co się więc podlizywać komuś takiemu?

Odpowiedź jest prosta. Dla pieniędzy i własnych interesów. Od początku FSSPX odcinało się od sedewakantyzmu, bo to mogłoby dawnych i przyszłych wiernych odstraszyć.

Z kolei tłumaczenie, że uznajemy papieża, ale mamy rzekomą jurysdykcję zastępczą jest łatwiejsze od tego, że papieża nie uznajemy i żadnej jurysdykcji nie mamy.

Piszący te słowa podejrzewa, że samo pojęcie “jurysdykcji zastępczej” jest czystym wymysłem FSSPX, bo według nowego lub starego kodeksu prawa kanonicznego czegoś takiego po prostu nie ma.

Jurysdykcję albo się posiada albo jej się nie ma. Proste. FSSPX jej nie posiada, patrz nasz cykl, ale z braku papieża nic

Bractwu też nie zaszkodzi. Sytuacja FSSPX po święceniach biskupów obiektywnie ani się nie polepszy ani nie pogorszy.

Co ciekawe najwyraźniej ostatnio nastała moda na wyświęcenie biskupów bez mandatu papieskiego, co potwierdza plan sedewakantystycznego biskupa Pierre Roy'a wyświęcenia ojca Michaela Mary z zakonu Redemptorystów Transalpejskich na biskupa tegoż zakonu dnia 25. lipca.

Współkonsekratorami będą – również sedewakantystyczni – biskupi Ribeiro da Silva and Fernando Altamira. Redemptoryści stosunkowo niedawno przeszli na sedewakantyzm i w ten sposób chcą zapewnić swoją przyszłość. Rzym z pewnością nałoży ekskomunikę na wszystkich zamieszanych w sprawę, bo w takich kwestiach żadnego "dialogu" i "wewnętrzno-kościelnego ekumenizmu" nie będzie.

Tych schizm, prawdziwych i domniemanych będzie więcej, a cała struktura hierarchiczna Kościoła rozpadnie się, dzięki "synodalności" i przyszłemu przechodzeniu całych wspólnot na sedewakantyzm.

W tej chwili faktycznie jedynym rozwiązaniem zdaje się być niedoskonały sobór powszechny (*concilium imperfectum*) ogłaszający Franciszka i Leona antypapieżami i przywracający status z dnia sprzed abdykacji Benedykta. Taki sobór mógłby wybrać papieża, który z pomocą Bożą przywróciłby wszystko do ładu. Jeśli nie on sam, to przyszli papieże jego obediencji.

Czy nie oznacza to kilka równoległych hierarchii kościelnych lub schizmę na kilka dobrych lat?

Owszem, dokładnie tak będzie. Zapowiada się Wielka Schizma Zachodnia na sterydach. Albo papież wyrosły z soboru niedoskonałego musiałby objąć Rzym, albo kolejny wspólny sobór powszechny, na wzór Soboru w Konstancji zniósłby dotychczasowych papieży i wybrał nowego papieża.

Inaczej Rzym będzie dalej popadał w herezję i apostazję, a sedewakantyści i FSSPX będą pączkować. Żadnej widzialności Kościoła.

Jednakże w chwili obecnej schizma i tak istnieje. W schizmie znajdują się:

- FSSPX,
- wszyscy sedewakantyści,
- biskupi chińscy,
- pomniejsze schizmy lokalne, np. ks. Natanek.

Tyle stan do śmierci Benedykta. Od śmierci Benedykta żadnej schizmy nie ma, z braku papieża, standardu jedności Kościoła.

Stąd też schizma, która powstała by po ewentualnym niedoskonałym soborze powszechnym też prawdziwą by nie była. Gdzie brak papieża, brak i schizmy. Tematykę tę jeszcze pogłębimy, a a oto list FSSPX do Leona XIV.

List otwarty do Jego Świątobliwości Papieża Leona XIV i Kardynałów Kościoła Świętego

Najjaśniejszy Ojcze Święty,
Najczcigodniejsze Eminencje,

W przededniu konsystorza pod koniec tego miesiąca, a na kilka dni przed konsekracjami biskupimi zaplanowanymi na 1 lipca w Écône, wydaje nam się, że nadszedł czas, aby Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X złożyło pełne wyznanie wiary katolickiej, które pragniemy złożyć w ręce Waszej Świątobliwości i każdego z Kardynałów.

Kościół cierpi dziś pod presją nowych sił, płynących zarówno z wewnątrz, jak i z zewnątrz, które pchają go we wszystkich możliwych kierunkach, z wyjątkiem – jak nam się wydaje – tego właściwego. Wobec takiego cierpienia nie możemy pozostać obojętni.

Nie jest zadaniem Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X wskazywanie drogi, którą należy podążać, ale raczej dwutysięcznej Tradycji Kościoła, wiernie strzeżonej i przekazywanej przez Stolicę Apostolską na przestrzeni wieków, a którą wielu uważa dziś w praktyce za rzeczywistość przestarzałą, podlegającą nieustannemu rozwojowi.

W imię tej właśnie Tradycji i w jej jedynym świetle formułujemy dziś to wyznanie wiary katolickiej, jako odpowiedź na główne błędy i najpoważniejsze niebezpieczeństwa naszych czasów.

Jesteśmy przekonani, że Tradycja zawiera wszystkie lekarstwa na najgłębsze bolączki nękające Kościół i świat, których rozwiązań daremnie poszukuje się poza nią. Niezmienna i integralna Wiara jest zasadą, fundamentem i korzeniem zbawienia

dusz. Wiara ta, zawarta w Tradycji i nauczana przez niezmienne Magisterium, stanowi prawdziwy fundament jedności Kościoła, a w konsekwencji niezbędny środek do ustanowienia jedności i komunii między członkami Mistycznego Ciała Chrystusa.

Ponad zmianami i przeciwnościami czasu stoi niezmienna Tradycja, echo historii wiecznej Prawdy.

Możemy jedynie mieć nadzieję i błagać, aby ta Tradycja i czystość Wiary ponownie znalazły się u podstaw życia Kościoła, aby z nich mogło się rozpocząć autentyczne odrodzenie. Z tą właśnie intencją modlimy się z całego serca.

Jesteśmy przekonani, że w niestabilnej i niezwykle niebezpiecznej sytuacji, w jakiej się obecnie znajdujemy, najlepszym wkładem, jaki można wnieść do Kościoła powszechnego, jest szczere i pełne wyznanie wiary katolickiej.

Mamy nadzieję, że pewnego dnia ten tekst doktrynalny stanie się podstawą uczciwej dyskusji ze Stolicą Apostolską, w duchu pokoju, braterstwa i miłości.

Tekst, który Państwu przekazujemy, nie jest jałowym powtórzeniem grupy nostalgików, lecz koniecznym wyrazem naszej Wiary, spokojnym i zdecydowanym.

Non enim possumus aliquid adversus veritatem sed pro veritate.
„Nie możemy bowiem nic zrobić wbrew prawdzie, ale tylko dla prawdy”.

A według Psalmisty, podjęte przez św. Pawła:

Et nos credimus propter quod et loquimur.
„My także wierzymy i dlatego mówimy”.

Dziękując za uwagę, jaką raczysz poświęcić temu tekstowi, zapewniamy Cię o naszych nieustannych modlitwach za Ciebie i za Kościół powszechny.

Menzingen, 24 czerwca 2026 r., święto Narodzenia św. Jana Chrzciciela

Davide Pagliarani
Przełożony Generalny

+ Alfonso de Galarreta
Pierwszy Asystent Generalny

Christian Bouchacourt
Drugi asystent generalny

+ Bernard Fellay

Pierwszy Doradca Generalny
Były Przełożony Generalny

Franz Schmidberger
Drugi Radny Generalny
Były Przełożony Generalny

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related